

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnieniem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnieniem	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo	
o dostarczeniu numerów bez zwrotu części	
--- kwoty abonamentowej. ---	

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam, od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Czesława
Niedziela: 9 po Świątk.

|| **CHOJNICE, niedziela dnia 21. lipca 1929 r.** ||

Słońca wschód 4. 3 zachód 20.09
Księżyc wschód 20.05 zach. 1.57

Od tragedji osobistej do muzeum tragedji ludzkich

Dziwne są uwagi ludzkich umiłowań i poszu kiwań. Często osobiste nieszczęście staje się jak gdyby oknem na ogrom nieszczęść bliźnich, na które przedtem nie zwracało się uwagi.

Jednym z takich jest Lord Trenton, doświadczony marynarz i podróżnik po kolonjach zamieszkały stale w Londynie, który potrafił w całym swoim barwnym życiu zgromadzić zbiory godne aby je nazwać pamiątkami ludzkich tragedji.

Lord Trenton wpadł na myśl poczynienia takich zbiorów nie z nudy nie gwoli rozpedzenia spleenu, lecz wskutek własnych przeżyć, z których jedno o mało co nie zakończyło się dla niego tragicznie.

Było to podczas wielkiej burzy morskiej. Lord Trenton wpadł do morza i został napadnięty przez rekina. Umiejąc świetnie pływać, lord wyteżył wszystkie siły i z całą przytomnością umysłu na jaką go było stać w tym strasznym momencie, dopłynął do okrętu skąd spuszczone szalupę. W ostatniej chwili rekin schwył lorda za rękę i odgryzł mu dwa palce. Na jednym z nich był pierścień rodowy z herbem.

Ciężko raniony lord poszedł do łóżka pod opiekę lekarzy okrętowych, a za rekinem poszło no się w pogoń, chcąc go koniecznie upolować.

Po dwóch dniach pogoni udało się nareszcie marynarzom złowić go. Gdy zwierzę wydobyto z fal na pokład rozcięto mu brzuch i zbadano żołądek. Znalaziono w nim pierścień lorda, co było jasnym dowodem, że jestto tensam rekin, który odgryzł lordowi dwa palce. Oprócz pierścienia, znaleziono w żołądku potwora jeszcze wiele innych przedmiotów, które posłużyły lordowi Trentonowi za podstawę do założenia muzeum, jako pierwsze okazy.

Wśród nich zegarek z łańcuszkiem, należący do marynarza angielskiego. Zegarek miał numer 327-12 i wyraźnie wrytą nazwę firmy. Po tych śladach policja doszła do kłębka i skonstatowała, że rekin pożarł niejakiego Mill-Brockera, który wpadł do oceanu i utonął.

Przy zegarku był dość duży kompas, którego strzała tak poraniła żołądek rekinowi że popadł w chorobę czemu należy zawdzięczyć, że udało się go złapać zaraz po wypadku z lordem Trentonem.

Jak liczne są te tragedje dowodzą tego bardzo liczne zbiory lorda. Znajduje się wśród nich wiele części odzieży ludzkiej — bucików, guzików, jest nawet mały rewolwer nabity i inny oręż, który nosiły przy sobie osoby pożarte przez rekiny.

Największe poruszenie wśród widzów wywołuje para obrączek ślubnych, znaleziona w żołądku jednego rekina. Okazuje się, że rekin ów musiał pożreć parę małżeńską, gdyż data na obu obrączkach jest identyczna i znaki tesame.

W żołądkach krokodyli znajduje się też wiele przedmiotów, dowodzących jak strasne tragedje zdarzają się na lądzie afrykańskim. W zbiorach lorda Trentona jest mnóstwo naramienników, broszek grzebieni pereł i naszyjników, które prawdopodobnie były własnością kobiet pożartych przez krokodyle.

Lord Trenton otrzymał od znanego podróżnika afrykańskiego Bakera, odkrywcy jeziora Albert Njansa i budowniczego miasta Izmaily, bardzo ciekawy zbiór przedmiotów, znalezionych w żołądku zabitego krokodyla. Składają się na nie muszle kauri, które noszą murzynki, naszyjnik z pereł i naramiennik z blaszek miedzianych.

Lord Trenton, o ile tylko to było możliwe, przy każdym przedmiocie umieścił w swych zbiorach dokładny opis wypadku w którym przedmiot dostał się do żołądka potwora. Zbiory lorda Trentona zasługują zaiste na nazwę „muzeum tragedji ludzkich“.

Zawierucha na Dalekim Wschodzie

Posel chiński i konsulowie opuszczają Sowiety — Ważne narady w Nankinie — Nota bolszewicka

Moskwa, 19. 7. Chiński charge d'affaires zjawił się wczoraj u komisarza Karachana i zażądał wydania paszportu. Posel chiński opuszcza Rosję dziś. Do Pekinu udaje się drogą przez Berlin, gdyż komunikacja kolejowa bezpośrednio z Chinami uległa przerwaniu. Wszystkie konsulaty chińskie zostaną dziś o godzinie 18-tej zamknięte.

Posel chiński zwrócił się do przedstawiciela jednego z mocarstw o objęcie opieki nad interesami chińskimi na terytorjum sowieckim.

Nankin, 19. 7. Nota sowiecka zawiadamiająca o zerwaniu stosunków dyplomatycznych nadeszła tutaj wczoraj wieczór w oryginalnej. Natychmiast odbyło się zebranie rządu, oraz przywódców politycznych. Przewodniczący rady ustawodawczej Huh-An-Min oświadczył po tej konferencji, iż rząd nie jest zaniepokojony, gdyż tej no ty się spodziewano i jest zdania, że po niej nie nastąpi nic niepokojącego. Wojna pomiędzy Rosją a Chinami jest nie bardzo prawdopodobna jednak że na wszystkie ewentalności są Chiny przygotowane.

Nankin, 19. 7. Prezydent Czang - Kaj - Szk zwołał nadzwyczajną konferencję przywódców politycznych i wojskowych. Narady trwały przez całe popołudnie, lecz komunikatu urzędowego o obradach nie wydano. W dobrej poinformowanych kołach twierdzi się, iż chiński rząd narodził ma jeszcze nadzieję na pokojowe załatwienie sporu.

Gubernator Mandżurji miał telegraficznie do siebie o koncentracji wojsk sowieckich na granicy określając sytuację jako „nadzwyczaj krytyczną. **Nadzieje zażegnania konfliktu — Obawy Sowieców**

Berlin, 19. 7. W berlińskich kołach dyplomatycznych przeważa opinia, że Sowiety będą się starały uniknąć wybuchu wojny ze względów gospodarczych i militarnych. Rząd sowiecki liczy raczej na zlikwidowanie konfliktu w wyniku akcji pośredniczej, do której najbardziej powołaną jest Ameryka, ponieważ tak Chiny jak i Sowiety podpisały pakt Kellogga o potępieniu wojny. Gdyby

akcja ta nie nastąpiła w obliczu trudności, jakie następcza stanowisko Japonji, wówczas jak sądzi się w Berlinie, rola pośrednika przypadłaby w udziale Niemcom.

Londyn, 19. 7. Doniesienia angielskie z Tokio mówią że w japońskim urzędzie spraw zagranicznych wyrażają opinię, że wojna sowiecko-chińska jest nieunikniona, ponieważ utrata przez Rosję wschodnio - chińskiej kolei jest kwestją życia i śmierci dla Władywostoku.

Berlin, 19. 7. Donoszą tutaj z Moskwy, że rząd sowiecki obawia się starć na granicy mandżurskiej, któreby wciągnęły czerwoną armję do uciążliwej wojny partyzanckiej z wojskami białogwardystów rosyjskich pod dowództwem gen. Semjonowa, oraz z wojskami mandżurskimi. Semjonow pozostaje w kontakcie z Merkulowem i Ostroumowem, usuniętymi przez Sowiety byłymi kierownikami kolei wschodnio - chińskiej.

Koncentracja wojsk bolszewickich

Pierwsze starcia

Wiedeń, 19. 7. „United Press“ donosi z Harbina że tor kolei wschodnio - chińskiej został zniszczony na granicy Mandżurji przez wojska chińskie. Chiny obawiają się prawdopodobnie nagłego ataku ze strony Rosji na Harbin.

Według doniesień dzienników wiedeńskich z Charlina zakończyła się koncentracja wojsk sowieckich na granicy Mandżurji. Większa część wojsk sowieckich w gubernji Władywostockiej jest gotowa do odparcia ataku Rząd nankiński oświadczył raz jeszcze kategorycznie, że nie myśli o wydaniu Rosji sowieckiej kolei wschodniej.

Berlin, 19. 7. Internat News Service donosi z Pekinu, że między oddziałem wojsk rosyjskich który usiłował przejść przez rzekę Amur a wojskiem chińskim, doszło do utarczki, która zakończyła się porażką i odrzuceniem oddziału sowieckiego. Wzdłuż granicy Mandżurji odbywa się nieustannie koncentracja wojsk sowieckich. Przeszło 40.000 żołnierzy sowieckich miało obsadzić graniczne ważne punkty strategiczne, wyczekując rozkazu dla podjęcia kroków wojennych.

Zamach na austriackiego prezydenta

dokonał go bezrobotny.

Prezydent wyszedł bez szwanku

Wiedeń, 19. 7.

Wczoraj rano jakiś osobnik zaczął się na Burgplacu z zamiarem dokonania zamachu rewolwera na prezydenta Miklusa, którego uważał za odpowiedzialnego za panujące w Austrii bezrobocie. Zauważony przez pełniącemu służbę policjanta, osobnik ten wyciągnął rewolwer, chcąc do niego wystrzelić. Rewolwer jednak nie wypalił. Po aresztowaniu osobnik ten zeznał, że jest bezrobotnym pomocnikiem krawieckim, nazywa się Antoni Leiter i pochodzi z Ebersteinu, w Karyntji. Przed kilku dniami przybył do Wiednia z Düsseldorfu. Poza tem zeznał on, że ubiegłej zimy spędził on kilka miesięcy w zakładzie dla obłąkanych.

Siostra śp. mjr. Idzikowskiego jedzie po zwłoki brata

Warszawa, 19. 7. 1929.

Min. spraw zagr. otrzymało wiadomość, że siostra ś. p. mjr. Idzikowskiego, stała zamieszkała w Paryżu, wyjechała na Azory, do portu Horta. Drogę powrotną odbędzie na pokładzie okrętu „Iskra“, towarzysząc zwłokom brata do kraju.

Przygotowania do uroczystej procesji w Rzymie

Rzym, 19. 7. 1929.

Rozpoczęły się tu przygotowania do uroczystej procesji Eucharystycznej, która się odbędzie dnia 25 bm. o godz. 17.30. Fasada bazyliki św. Piotra będzie oświetlona od wewnątrz. Wojska włoskie będą ustawione na zewnątrz Watykanu, wzdłuż kolumnady, zaś wojska papieskie wewnątrz od strony placu.

Międzynarodowa konferencja rządów

Paryż, 19. 7. 1929.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa konferencja międzynarodowa, która ma być zwołana w celu ostatecznego zlikwidowania następstw wojny odbędzie się w Lucernie. Ambasador angielski w Paryżu ma polecenie ostatecznego omówienia tej kwestji z Briandem. Konferencja rozpocznie się 5 lub 6 sierpnia. Weźmie w niej udział około 30 ministrów zainteresowanych państw i również obserwator amerykański. Wobec doniesień o sprawach, które stanowiąc będą przedmiot obrad, jak ratyfikacja planu Younga, kwestja ewakuacji Nadrenji i stworzenie przewidzianego przez plan Younga Banku międzynarodowego, konferencja potrwa co najmniej 3 tygodnie.

Redakcja „Humanité“ centralą szpiegowską

Dokonana przez policję paryską rewizja uniemożliwia zakrojone na szeroką skalę plany komunistów

Paryż, 19. 7. Aresztowano tu współpracownika dziennika „Humanité“, który miał posiadać tajne dokumenty wojskowe. Z kolei przeprowadzono rewizję w lokalu „Humanité“, oraz siedzibie młodzieży komunistycznej, gdzie znaleziono wzmiankowane dokumenty.

Poza tem aresztowano 2 cudzoziemców, u których znaleziono ulotki komunistyczne, oraz instrukcje. Aresztowani mają być wydaleny z granic państwa. Wreszcie aresztowano administratora „Humanité“, który uprawiał specjalną akcję prowokacyjną względem władz wojskowych.

Według „Le Matin“ policja stwierdziła niezbicie, że w lokalu „Humanité“ znajdowała się

centrala szpiegowska, doskonale zorganizowana, która miała swe rozgałęzienia we wszystkich instancjach min. wojny, marynarki oraz w arsenałach Rewizji, dokonane w redakcji „Humanité“, doprowadziły do wykrycia tam tajnych okólników min. wojny, planów fotografii, wreszcie danych o jednostkach wojskowych i morskich.

„Petit Parisien“ omawiając dokonane aresztowania i rewizje zaznacza że jest to początek bardzo doniosłych zarządzeń zapobiegawczych, które mają być podjęte w związku z zamiarem komunistów przygotowania wielkiej akcji demonstracyjnej.

Niemcy się denerwują

bo odroczone konferencję
w sprawie wprowadzenia w życie
planu Younga

Berlin, 20. 7.

Wielkie zdenerwowanie wywołuje tu fakt, iż termin międzynarodowej konferencji dyplomatycznej odwleka się. Twierdzi się w tutejszych kołach politycznych, że rząd francuski pragnie światu domie konferencję odroczyć na kilka miesięcy, prawdopodobnie do października. Niemcy muszą zaprotestować przeciwko temu — oświadcza „Berliner Tageblatt“, najwidoczniej inspirowany przez źródła rządowe. „Nikt nie może bowiem żądać od Niemiec, aby znosiły one dłużej zbyt wysokie ciężary planu Dawesa“. Konferencja rzeczoznawców orzekła, iż plan Younga ma z dniem 1 września wejść w życie, a wprowadzenie planu Younga równa się uwolnieniu Nadrenji. Wobec tego nie można naruszać daty konferencji żadną miarą, daty ustalonej na 6 sierpnia — woła wspomniany dziennik.

Widoczne jest, że odwołanie konferencji jest Niemcom bardzo nie na rękę.

Bezszczerne oszczerstwa Waldemarasa

Na Polskę zwała winę za wrzenie,
które wywołują jego rządy

Ryga, 19. 7.

Z Kowna donoszą, że nota litewska, wystosowana do sekretariatu generalnego Ligi Narodów oskarżająca Polskę o rzekome udzielanie pomocy sprawcom zamachu na Waldemarasa, poza gołosłownymi zarzutami nie przytacza żadnego konkretnego dowodu. Nota twierdzi, że granaty znalezione u zamachowców miały być pochodzenia polskiego, że zamachowcy przyjeżdżali z Polski na Litwę i przytacza oświadczenie jednego z terrorystów, który na sądzie w Szawlach miał rzekomo zeznać, że nie wierzy, aby długo siedział w więzieniu, ponieważ prezydent republiki litewskiej wkrótce będzie zabity.

Nota zawiera dalej oskarżenie pod adresem Polski, która ma rzekomo pomagać grupie Plecz kajtisa i kończy przytoczeniem rezolucji Rady Ligi Narodów z 10 grudnia 1927. Rząd litewski na mocy tej rezolucji uważa za stosowne aby specjalna komisja, przewidziana przez tę rezolucję podjęła odpowiednie kroki.

Anglja ewakuje Nadrenję

Doniesienie dziennika angielskiego.
Brak potwierdzenia tej wiadomości

Londyn, 19. 7.

„Daily Mail“ donosi, że nad Renem wojska angielskie przygotowują się jakoby do opuszczenia Nadrenji. W Anglii urządzono już podobno koszarę na przyjęcie wojsk, które mają wrócić po ewakuacji. Wiadomość ta w prasie angielskiej jednakże jest odosobniona.

Banda fałszerzy losów

dokumentów i pieniędzy
wpadła w potrzask policyjny
70 osób poszkodowanych.

Grac, 19. 7.

Trzech sprytnych oszustów Johann Kristandl, Johann Turner i Franc Wallner w sposób szalibierczy sprzedawali sfałszowane pokwitowania na rzekomo istniejące losy. Klient, który wpłacił tylko drobną sumę, bo więcej nie brano od niego otrzymywał wkrótce podrobione zawiadomienie z Banku, że na jego los padła wielka wygrana.

Rzecz naturalna, że taki szczęśliwiec natychmiast wpłacał całą należność wraz z prowizją, co wynosiło około 300 szylingów (700 zł.)

Podobno poszkodowanych osób zgłosiło się całe mnóstwo do policji.

Banda handlowała również sfałszowanymi dokumentami osobistymi i fabrykowała papierowe banknoty 100 szylingowe.

Pociąg wpadł do rzeki

Sześć wagonów uległo katastrofie.
13 pasażerów zabitych

Londyn, 19. 7.

Donoszą z Denver w Colorado, że dzisiaj do północy wydobyto z pod pociągu, który wpadł do rzeki, 13 trupów pasażerów. Obawiają się, że liczba zabitych będzie jeszcze większa. Jak się okazuje, pociąg „Colorado — Express“, który jechał do Chicago i składał się z 12 wagonów pulmanowskich, wykoleił się przyczem parowóz i cztery pierwsze wagony wpadły do rzeki którą wylew powiększył do znacznych rozmiarów. Z pośród tych wagonów dwa zupełnie zatoniły, cztery następne przewróciły się do góry kołami, jeszcze następne pozostały na szynach. Przyczyny katastrofy nie są jeszcze ustalone.



Podaje się do ogólnej wiadomości, że

**najwyższy
czas**

odnowić przedpłatę na
miesiąc sierpień za

„Dziennik Pomorski“

Kto tego zaniedba, sam siebie ukarze.

„Dziennik Pomorski“ informuje szybko, zwięźle i ze wszystkich stron świata. Nie bawi się w politykę partyjną, broni spraw religij i narodu. Każdy Polak katolik i patriota powinien go czytać!

Zagranica jedzie na P. W. K.

Ile wiz wydają konsulaty polskie?
Ruch bardzo poważny

Poznań, 20. 7.

Z konsulatów polskich donoszą o coraz bardziej wzrastającej ilości wiz paszportowych, udzielanych wyjeżdżającym na PWK. Konsulat w Essen wydaje dziennie 15 wiz, konsulat w Berlinie wydaje dziennie 130 — 150, w Wiedniu od 15 do 20 w Koszycach 5, w Lipsku 5, w Pradze od 150 do 200. Z innych konsulatów brak w tej sprawie wiadomości.

Chciał umrzeć na grobie matki

Sosnowiec, 18. 7. 1929.

Onegdaj w godzinach popołudniowych na cmentarzu w Czeladzi grabacz zauważył jakiegoś młodzieńca, który rozebrany do koszuli leżał bez ruchu na jednym z grobów.

Zaintrygowany podszedł bliżej i stwierdził, że leżącym jest najwyżej 20-letni młodzieniec, który nie daje żadnych znaków życia.

Przerażony pobiegł do komisariatu, skąd wrócił niebawem z policjantem, który dotknąwszy ręką młodzieńca, stwierdził, że znajduje się on w jakimś gorączkowym stanie bezruchu.

Gdy jednak z pomocą grabarza i dwóch znajdujących się na cmentarzu mężczyzn podniósł go z ziemi — młodzieniec odepchnął ich i z krzykiem: „Dajcie mi umrzeć na grobie mej matki... Ona mnie woła do siebie“ — rzucił się napowrót na mogiłę.

Musiiano sprowadzić dorożkę i siłą odwieźć nieszczęśliwego młodzieńca do szpitala. Stan jego budzi poważne obawy.

Czeladzianie żywo komentują tragedję młodzieńca, tem więcej, że matka jego zmarła już przed kilkoma miesiącami.

„Iskra“ przybędzie do Gdyni w połowie września

Przywiezie ze sobą śp. mjr. Idzikowskiego, oraz
rannego mjr. Kubalę.

Warszawa, 19. 7.

Statek polski „Iskra“, wiozący na swym pokładzie rannego mjr. Kubalę oraz trumnę ze zwłokami śp. mjr. Idzikowskiego wyrusza z portu Horta na Azorach w drogę powrotną do Gdyni dnia 19 lub 20 lipca. Z Horta „Iskra“ popłynie do Portugalji, gdzie zatrzyma się na krótko w jednym z portów, poczem weźmie kurs wprost na Gdynię. Przybycie „Iskry“ do Gdyni spodziewane jest w połowie września.

Warszawa, 19. 7.

Kierownictwo marynarki wojennej spodziewa się nadejścia w dniach najbliższych wyczerpującego raportu o przebiegu katastrofy samolotu „Marszałek Piłsudski“. Raport ten nadesłać ma komendant „Iskry“ kpt. Eibel.

Walka na granicy albańskiej

Za plecami bandytów trzecie mocarstwo.
Szczegóły tego ciekawego incydentu

Belgrad, 19. 7.

Dzienniki donoszą, iż nad granicą jugosłowiańsko - albańską w dalszym ciągu trwa strzelanina z bandytami albańskimi. Albańczycy wycofują się do lasów Dwóch zandarmów jugosłowiańskich otrzymało ciężkie ran. Zapewne kilku bandytów jest zabitych. „Prawda“ pisze, że jeżeli Bułgaria idzie ręką w rękę z Albańczykami przeciwko Jugosławji, to poza tą akcją musi się kryć jakieś trzecie mocarstwo.

Pewna poprawa bilansu handlowego w czerwcu

Warszawa, 19. 7. 1929.

Dowiadujemy się, iż według obliczeń, dokonanych przez Główny Urząd Statystyczny, w miesiącu czerwcu saldo ujemne bilansu handlowego, wyniosło 33 miliony 853 tysięcy zł. Jak widać, stan bilansu poprawił się w stosunku do ubiegłego miesiąca.

Cyfra za miesiąc czerwiec wynosiła: w dziale wywozu 237,893.000 zł., zaś w dziale przywozu 271,746.000 zł. Spodziewać się należy, iż w nadchodzących miesiącach poprawa będzie postępowała, jak dotychczas.

Amnestja w Alzacji i Lotaryngji dla autonomistów

Paryż, 19. 7. 1929.

Komisja ustawodawcza Izby, która uprzednio wypowiedziała się za projektem szerokiej amnestji na całym terytorjum Alzacji i Lotaryngji, zmieniła swą decyzję po wysłuchaniu Barthou i poparła projekt rządowy udzielenia amnestji za niektóre przestępstwa polityczne w Alzacji i Lotaryngji. Barthou wskazał, iż amnestja, obejmująca komunistów, mogłaby być interpretowana jako oznaka słabości.

Znowu pożar miasteczka

45 domów pastwą płomieni.
100 rodzin bez dachu nad głową

Radzimin Podlaski, 19. 7.

Dnia 18 lipca o godzinie 2.30 nad ranem z niewyjaśnionych narazie przyczyn wybuchł na t. zw. Pierwszym Rynku pożar, który ogarnął 45 nieruchomości, niszcząc je zupełnie. Budynki te były jednopiętrowe, na parterze w których mieściły się sklepy, na pierwszym piętrze zaś mieszkania 100 rodzin jest bez dachu nad głową Starosta miejski zorganizował miejscowy komitet niesienia pomocy ofiarom katastrofy. Na godz. 13-tą ma przyjechać na miejsce wypadku wicewojewoda Karasiński w towarzystwie sekretarza i innych referentów.

Zuchwałe uprowadzenie w biały dzień

Olkusz, 19. 7.

Wielkie wrażenie wywołało tu porwanie i uprowadzenie w biały dzień żony szofera Andrzeja Paniienki ze Strzemieszyna. Gdy Panienkowa onegdaj popołudniu wracała szosą z Dąbrowy Górniczej do Strzemieszyc w pewnej chwili nadjechał zamknięty samochód, w którym prócz szofera był jeden pasażer. Gdy samochód zrównał się z Panienkową, przystanął i pasażer wyskoczywszy z samochodu pochwycił w pół przerażoną kobietę. Mimo rozpaczliwego krzyku ofiary wciągnął ją do samochodu, który następnie szybko odjechał w stronę Olkusza.

Wypadek ten widziało kilku ludzi, którzy pracowali w tym czasie w polu i słyszeli krzyki porwanej. Pospieżyli na ratunek, zanim jednak zdołali przyjechać na pomoc, samochód był już daleko, tak że nie mogli dojrzeć ani twarzy napastnika, ani numeru wozu.

Powiadomiony w kilka godzin później Panienko puścił się na swym samochodzie w pogoń, jednak bezskutecznie. Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem ujawnienia sprawców zuchwałego porwania.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 20. lipca 1929 r.

Porządek nabożeństw w farze.

- 7.30 Msza św. z nauką polską.
8.45 nabożeństwo niemieckie.
10.30 suma z polskiem kazaniem.
12.15 Msza św.
15 nabożeństwo odpustowe polskie z procesją.

Kościuszkowski pod Raclawicami, pod gołym niebem w Chojnicach.

Jak się dowiadujemy przyjeżdża do Chojnic Teatr Wielkopolski i Macierzy Szkolnej w Gdańsku pod dyktando Bolesława Brzeskiego i we środę 24 lipca odegra na boisku w Łasku Miejskim wielkie widowisko narodowe pod tyt. Kościuszkowski pod Raclawicami. Udział bierze nowo zorganizowany zespół Teatru Wielkopolskiego, wojsko stacjonowane w Chojnicach orkiestra wojskowa i jedna z organizacji żeńskich. Piękne historyczne ubiory i mundury z epoki Kościuszkowskiej, szyte we własnej pracowni Teatru Wielkopolskiego. Początek widowiska we środę o godz. 6.30 wieczorem. Ceny miejsc 1 — 5 zł. W razie deszczu odegrają artyści Teatru Wielkopolskiego o godzinie 8-ej wieczorem w sali p. Engla świętą sztukę K. H. Rostworowskiego w 4 akt. pt. Nie spodzianka. Ceny miejsc na wiecz. przedst. 1 — 4 zł. Przeprowadź biletów w księgarni polskiej w Rynku.

Uzupełnienie organów.

W tutejszym kościele gimnazjalnym uzupełniono organy jednym rejestrem dotychczas brakującym. Jest to rejestr tubowy czyli rej. trąby. Teraz więc znajdują się organy w stanie kompletnym.

Regulamin „Maratonu pływackiego“.

- 1) Bieg p. n. „Ogólnopolski maraton pływacki“ odbywa się co roku w terminie, ustalonym każdorazowo przez komitet.
- 2) Udział w biegu brać mogą wszyscy obywatele Państwa Polskiego i W. M. Gdańska obojga płci w wieku nie niżej 1. 16, tak zrzeszeni w Polsk.

WIADOMOŚCI Z POWIATU**Złodzieje na występach.**

Męcikał, powiat Chojnice. Niewyśledzeni dotychczas złodzieje wtargnęli do składu kolonialnego p. Gańczy i skradli towarów za kilkaset zł. Ci sami złodzieje wtargnęli tej samej nocy do tutejszego urzędu pocztowego, gdzie skradli pewną ilość znaczków pocztowych.

Śmiała kradzież.

Swonegacie, powiat Chojnice. Cichaa nasza mejskowosc została zaalarmowana wieścią o śmiałej kradzieży u miejscowego wójta i kupca p. Gierszewskiego. Niewyśledzeni złodzieje włamali się do składu i mieszkania p. wójta Gierszewskiego gdzie kradli różne rzeczy wartości 2 tysiące złotych. Złodzieje odważyli się włamać nawet do sypialni p. G. i ze stolika nocnego skradli browning. 350 złotych i dwa weksle. Jak ślady wskazują owi złodzieje przybyli na rowerach i odjechali w stronę Chojnic.

Nieudała kradzież.

Główczewice, powiat Chojnice. W sobotę dn. 13-go lipca o godzinie 9 wieczorem, przybył p. M. Skiba z wybudowania główczewickiego rowerem do p. Skwierawskiego i zostawił swoją maszynę na podwórzu, przy oknie domu mieszkalnego. Po upływie godziny rower ten znikł bez śladu. Poprzednio zauważył p. Skwierawski przez okno, iż na stojący rower wsiadł jakiś chłopak w jasnym ubraniu i wyjechał z podwórza ale nie przypuszczał, że był to rower p. Skiby. Dopiero później, gdy p. Skiba chciał wracać do domu, zrozumiano, co się stało.

Wszystkie natychmiast energiczne śledztwo przeraziło młodego opryska, tak iż polecił skradzioną maszynę zwrócić. W niedzielę o godzinie 4 rano p. Skwierawski, usłyszawszy mocne szczeka nie psów podwórzowych, wyszedł z izby aby przekonać się co się stało i na pierwszy rzut oka zauważył rower p. Skiby, stojący na swoim miejscu gdzie go właściciel poprzedniego wieczora zostawił Powiadomiony p. S. zabrał swą własność, a kiedy później chciano przytrzymać domniemanego rabusia nie było po nim śladu.

Wypadek ten winien być przestroją dla rowerzystów, aby nie pozostawiali kołowców gdzieś przy drodze bez opieki i bez poprzedniego zabezpieczenia.

Pożar.

Huta, powiat Chojnice. W ub. sobotę w Hucie pow. Chojnice wybuchł pożar w domu mieszkalnym p. Narlocha, który się nast. przeniósł skutkiem silnego wiatru na dalsze zabudowania jak również na zabudowania gospodarza Janikowskiego. Pomoc nadeszła z wszechstron, lecz daremnie. Spaliły się doszczętnie zabudowania gospodarcze i część inwentarza gospodarza pp. Narlocha i Janikowskiego. Szkody ponieśli również Błanek i Szczepański.

Zw. Pływ. jak i nienależący do P. Z. P. (należący do inn. tow. sportowych) wzgl. wcale niestowarzy szeni.

3) Zawodników zrzeszonych w PZP. zgłaszają kluby; zawodnicy niestowarzyszeni mogą zgłaszać się sami lecz muszą wykazać się świadectwem lekarskim.

4) Przy biegu obowiązują przepisy PZP. Każdy zawodnik pływać może stylem dowolnym.

5) Start odbędzie się w Toruniu w miejscu, wyznaczonym przez komitet.

6) Trasa biegu prowadzi od Torunia Wisłą w dół do Brdujścia — ogółem około 39 klm.

7) Miejsce mety będzie oznaczone przez komit.

8) Każdy zawodnik otrzyma czapkę z numerem, odpowiadającym numerowi łodzi, asekurującej danego zawodnika.

9) Podczas biegu zawodnikowi wolno jest spożywać pokarmy i napoje nie wolno jednak trzymać się łodzi lub jakichkolwiek innych przedmiotów pływających bądź stałych pod groźbą dyskwalifikowania.

10) Na łodzi asekuracyjnej oprócz kontrolera z ramienia komitetu mogą znajdować się najwyżej 2 osoby zaproszone przez zawodnika.

11) Zwycięzca w biegu otrzymuje puchar wędrowny, który przechodzi na jego własność po 3-krotnym zdobyciu niekoniecznie zrzędu. Na pucharze zostanie wyryte nazwisko zdobywcy który może puchar zatrzymać u siebie pod warunkiem dostarczenia go komitetowi najpóźniej na 2 mies. przed terminem następnego biegu. Na własność zwycięzcy w biegu otrzymuje plakietę srebrną z odpowiednim napisem. Pierwsza pływaczka otrzymuje na własność plakietę srebrną. Niewyklucz. jest połączenie obu powyższych nagród. Zawodnicy 2 3 i 4 otrzymują żetony złote, wszyscy następni zawodnicy którzy bieg ukończą — żetony srebrne.

12) F-a „Sport - Błoch“ Toruń funduje corocznie nagrodę honorową dla najstarszego wiekiem zawodnika, który bieg ukończy.

13) Wpisowe do biegu wynosi 1 zł. od zawodnika.

Święto Matki i Dziecka.

Wiele, powiat Chojnice. Staraniem tut. czcigodnego ks. prob. Wryczy i nauczycielstwa obchodzone w niedzielę dnia 14 lipca uroczystość Święta Matki i Dziecka. O godzinie 9.30 zebrały się dzieci szkolne z całej parafii przed szkołą, skąd o godzinie 10-tej w procesji przy dźwiękach kapeli wyruszone do kościoła na nabożeństwo. Ksiądz prob. wygłosił bardzo podniosłe kazanie do matek i dzieci, przedstawiając czem jest matka dla każdego człowieka, jaką cześć i miłość winniśmy matkom swoim.

Po południu o godzinie 2 zebrała się dziatwa jak również i tut. towarzystwa przed plebanją, skąd wyruszone do lasu na Białą Górę. Przed oczami obecnych rozwinął się wspaniały pochód dziatwy szkolnej. Na czele za kwiatami i wstęgami narodowymi, dalej kroczyły dziewczynki w sukienkach krakowskich z pięknymi łukami, z wiankami z kwieciami na głowach, z chorągiewkami, chłopcy w przeróżnych czapkach z wstęgami itp. Za dziatwą kroczyli tut. tow. jak: młodzież żeńska i męska, tow. śpiewu, Powst. i Wojacy.

Po przybyciu na miejsce, rozpoczęły się popis poszczególnych szkół jak z Przystarni, Górk a szczególnie z Wiela i to śpiewy, korowody, pokazy gimnastyczne, zawody i różne gry. Wieczorem odbył się obraz sceniczny dziatwy z Przystarni i przedstawienie szkoły z Wiela pod tyt. Pod obce niebo. Na końcu był żywy obraz: Ukochanym matkom w Hołdzie Tow. śpiewu wykonało kilka pięknych piosenek na głosy.

Dziatewę obdarzono słodyczkami, bułeczkami i różnymi podarkami. Dziatewa wywiązała się z licznych popisów bardzo dobrze, za co zyskała sobie uznanie wszystkich obecnych, a szczególnie złożono uznanie przez usta czcigodnego ks. prob. tut. nauczycielstwa parafii, które w duchu szczerze katolickimi narodowym niezmordowanie nad dziatewą pracuje, i z poświęceniem dziatewie naszej się oddaje.

W imieniu obywatelstwa przemówił p. wójt Rekowski, dziękując czcigodnemu ks. Prob. za urządzenie tak wspaniałego święta Matki i Dziecka za poniesione trudy i ofiary. Szczere i gorące podziękowanie należy się też obywatelstwu za ofiary złożone na zakup podarków, słodyczy itp. mianowicie państwu Lange z Dąbrowy, którzy większą ofiarę złożyli.

Z POMORZA**Ujęcie napastników.**

Tuchola. Jak się dowiadujemy sprawcy napadu na robotnika Deja z Klonowa, któremu na drodze pomiędzy Bruchniewem a Klonowem skradli 180 zł. gotówki, o czem donosiliśmy zostali na drugi dzień ujęci przez policję. Są to: Lisowski Czesław i Baran Sylwester, którzy przyznali się do popełnienia czynu. Zrabowaną gotówkę im odebrano i odstawiono ich do Sądu Grodzkiego w Świeciu.

Spieszcie na dzisiejsze przedstawienie teatralne.

Jeszcze raz zwracamy uwagę publiczności chojnickiej na to, że dziś wieczorem odbędzie się w hotelu Engla przedstawienie sztuki Żeromskiego pt. „Uciekła mi przepióreczka“. Sztukę gra najlepszy pewno w Polsce teatr Reduta. Rolę czołową odtwarza jeden z najznakomitszych aktorów Polskich Osterwa.

Jak się dowiadujemy przedprzedaż biletów nie jest zadowalająca. Wobec tego apelujemy do społeczeństwa aby tłumnie pospieszyc do kasy wieczorem. Nie powinno na tej sztuce zabraknąć żadnego inteligenta z Chojnic.

Przyłapanie złodziei.

Jeziernice, powiat kościerski. W nocy z niedzieli na poniedziałek skradziono z pomieszczenia rower na szkodę p. Piotra Kuczkowskiego z Jezierc. Złodzieje przed dokonaniem kradzieży spotkali p. K. nazabawie i prosili go aby jednemu z nich pożyczył rower, gdyż chcieli gdzieś wyjechać ale p. K. im odmówił. Korzystając z nieobecności pana K. udali się rabusie do jego pomieszczenia i nowy rower wynieśli w żyto, poczem wrócili na zabawę, udając niewiniątka. Ale sprawa się wydała. Otóż 7-letni synek powiedział tatusiowi, gdy tenże powrócił z zabawy, że był tu wujek R. i zabrał rower. Wobec tego p. K. zaraz powrócił na zabawę a zastawszy swoich miłych przyjacieli polecił ich opiece sąsiadów, aż powróci z policją. No, i niebawem policja miała w ręku wujka R. z Jezierc i jego kamrata z Tomaszowa, ap K. dostał swój rower. Przy tej okazji wyszły na jaw inne jeszcze sprawy, tak że na tym rowerze pewnie cała szajka łobuzów zajedzie do — Koziel Woli pod Kluczykiem.

Echa zastrzelenia śp. Wiktora Dettmeringa

Grudziądz. W dniu 8 sierpnia ub. roku padł z ręki kłusownika w lesie majątności Brzemiona, 27 letni obywatel majątku Jastrzębie Wiktor Dettmering. Przybywszy dnia poprzedniego do krewnych w Brzemionkach, udał się następnego dnia rano do lasu, aby zapolować na dziką. Około godziny 5 i pół padły w pobliżu dwa strzały z których jeden, oddany z fuzji nabitej grubym ciężym śrutem, ugodził D. śmiertelnie w głowę. Sprowadzony pies policyjny naprowadził władze śledcze na ślad dwóch znanych kłusowników, Alojzego Chmury i Piłata ze Sierosławia, których też jako podejrzanych o zabójstwo aresztowano razem z niejakim Wiśniewskim, który ze zemsty spalił Dettmeringowi stóg słomy i zniszczył na polu lokomobilę a następnie strzelał przez okno do sypialni dzierżawcy majątku Lnianek p. Janikowskiego na szczęście bezskutecznie. Razem z tymi trzema wytoczył prokurator proces dalszym 8-osobnikom z Sierosławia zarzucając im zawodowe kłusownictwo, kradzież leśną i poplecznictwo.

Rozprawa sądowa odbyła się w czwartek i piątek 11 i 12 lipca ub. tygodnia przed sądem okręgowym w Grudziądzu. Przesłuchano 40 świadków ale zeznania ich ani też dostarczone dowody rzeczowe, jak skonfiskowane karabiny, dubeltówki, naboje itd. nie zdołały przekonać sądu że śmiertelny strzał któremu uległ śp. D., padł z broni któregoś z głównych oskarżonych.

Tak więc po 3-godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok uwalniający Chmurę od zarzutu zabójstwa natomiast skazujący Wiśniewskiego na 2 lata więzienia za podpalenie stogu, oraz na 6 tygodni za strzelanie do sypialni Janikowskiego, resztę oskarżonych zaś na kilkumiesięczne kary więzienne lub erzywny. Wypadki kłusownictwa skierowano do powiatowych władz karno - administracyjnych.

Tak tedy zbrodnia dokonana na śp. Dettmeringu, pozostała niepomszczona — podobnie jak przed laty, w kilkanaście lat przed wojną, nie doczekała się ukarania zbrodnia, popełniona w tej samej okolicy na robotnika polskim przez jego dziedzica — Niemca, również przy użyciu broni palnej — w lesie wczesnym rankiem.

Mordercy.

Kamionka, powiat Toruń. Dnia 14 lipca br. odbywała się w oberży p. Harbarta zabawa S. M. P. Dwaj bracia Józef i Feliks Tarkowsy z Rychnowa w pow. wabrzeskim złakomili się na zebrańne w wstępny pieniądze i zamierzali je zrabować W tym celu wywołali awanturę a podczas niej pokłuli tak ciężko nożami 21-letniego Zygmunta Dybowskiego z teje wsi i ogrodnika Manikowskiego z Mlewa, że obydwa na miejscu zmarli. Oprócz tego lotrzy ciężko poranili również nożami, miejscowego wójta p. J. Zielińskiego i Zyg. Szamkowskiego. Niebezpiecznych nożowników aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Toruniu.

Kradzież wśród grzmołu i piorunów.

Ślup. W nocy z ubiegłego czwartku na piątek okradli jacyś dotąd niewyśledzeni sprawcy, tutejszego oberżystę p. Rozwadowskiego. Złodzieje rozbili okiennice, szyby wytlukli i zaczęli swą niecną robotę, upatrując dobry czas ku temu, kiedy właśnie tej nocy szalała nad tutejszą okolicą straszna burza. Ani silna burza ani walące gęsto pioruny nie odstraszyły ich od występku. Ogolocili początkującego oberżystę ze wszystkiego towaru, który był na otwarciu interesu pozakupował.

Bandycki napad na zagrodę.

Toruń. Na dom Aswaldta Gustawa, zam. w Gutowie pow. Toruń, napadło dwóch osobników. Jeden z nich uzbrojony w brzoźnię oddał 5 strzałów przez okno do sypialni, drugi zaś zamaskowany wyprzewodził Aswaldta do stajni, zamierzając tam wybrać sobie lepszego konia. Córka właściciela Ida, która wydstała się w międzyczasie przez okno i usiłowała zaalarmować sąsiadów, została w polu w odległości 200 metrów od mieszkania pobita. Zamaskowany bandyta ze stajni udał się następnie z Aswaldtem do sypialni i pod grzybą zastrzelenia żądał wydania gotówki i wędlin. Gdy Aswaldt żądania jego odmówił uderzył go napastnik trzykrotnie w głowę i zbiegł.

Tejże nocy prawdopodobnie ci sami sprawcy włamali się za pomocą wybicia szyby do domu pośledziciela Steinke'go Jakóba w Rzęczkowie — wybudowanie, pow. Toruń. W czasie kiedy złodzieje gromadzili łup i przeszukiwali mieszkanie zostali spłoszeni i zbiegli.

Zagadkowe włamanie do Kasy Chorych.

Chełmno. W nocy z 14 na 15-go bm. dopuścili się niewykryci dotąd sprawcy włamania do biur Pow. Kasy Chorych. Celem włamania był niezawodnie zamiar kradzieży. Dziwne jednakże, iż kasę ogniotrwałą zastano nienaruszoną, potwierdzone były natomiast przemocą szafy z aktami. Wynika

stad, iż sprawcom włamania chodziło jedynie o zabranie jakichś dokumentów, na zdobyciu których im zależało. Podpada swoją drogą, iż stróż prywatny wartujący przed domem p. Muzioła, w którym się mieszczą biura P. K. Ch. nie zauważył włamywaczy.

Podobny wypadek włamania zdarzył się tej samej nocy w „Cegielni Chełmińskiej“, gdzie również nieznanymi sprawcami włamali się do kantoru. Prawdopodobnie są to ci sami amatorzy czy amator tego rodzaju nocnych wycieczek.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Towarzystwo Ludowe pod opieką św. Antoniego Chojnice. Wspólna spowiedź dla członków naszego Towarzystwa odbędzie się w sobotę 20. 7. wieczorem.

Wspólna Komunia św. odbędzie się w niedzielę 21. 7. podczas Mszy św. o godz. 7.30.

Msza św. o godz. 7.30 będzie odprawiona za zmarłych członków naszego Towarzystwa.

O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę, dnia 21. lipca 1929 roku o godz. 16 odbędzie się zebranie Męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w klasztorze. Szan. członków na zebranie to uprzejmie zaprasza. Zarząd.

Klub Zeglarski Chojnice. W sobotę dnia 20 b. m. wieczorem spotkanie się członków jako i gości w salce przystani Klubu. Wycieczka nocna wokoło wyspy. Pozostanie w kwaterach na noc. w niedzielę o godz. 4-ej rano wspólna wycieczka do W. Swornegaci, tamże zwiedzenie nabożeństwa Po południu powrót. Goście mile widziani.

Zw. Inwalidów Wojennych Koło Chojnice. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 1-szej w południe w Hotelu Centralnym. Na początku dziennym ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Tow. Pszczelnice w Chojnicach. W niedzielę, dnia 21. bm. odbędzie się zebranie miesięczne o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. Jazdzewskiego. Porządek obrad: Sprawozdanie delegata ze zjazdu Związku Wielkopolskiego Tow. Pszczelnicznych. Zgłoszenie oświadczeń pni do wywozu na wrzosey. Zameldowania członków i gości do wyjazdu na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

O kompletny udział członków i licznych sympatyków prosi Zarząd.

Tow. Głmn. Sokół Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 23 lipca o godzinie 20.30 w lokalu Konsumu Urzędniczego. Ze względu na o-mówienie sprawy obchodu dziesięciolecia istnienia tut. gniazda uprasza się o udział wszystkich członków. Czołem! Zarząd.

Obwieszczenie.

W numerze 152 na tem samym miejscu umieszczone ogłoszenie prostuje się w ten sposób, że zamiast Polski Bank Pożyczkowy ma być „Bank Ludowy Spółdzielnia z o. p.

Sąd Grodzki.

Kupuję każdą ilość porzeczek, agrestu i malin.
A. Kaźmierski i Ska Chojnice.



Przedsiębiorstwo samochodowe

Richard Gehrke

Chojnice centrala samochodów, telefon 108.

poleca swój samochód do łask. użytku po umiarkowanych cenach.

Spedycja samochodami i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen

u. Dworcowa 7.

Tel. 6. Tel. 6.

Café Radke

Cukiernia i restauracja.

Chojnice, ul. Człuchowska 22.

Jutro w niedzielę

od godz. 4-tej po poł.

koncert

Dziennie ciastka, wyborne napoje i wina najlepszej jakości.



PIEGI

zólte plamy, opaleni i znie pod gwarancją usuwa, bieli skórę aptekara

rze J. Gadebuscha „AXELA-KREM“, 1/2 słoika 2.50 zł 1/1 słoik 4.50; do tego mydło „Axela“ 1 kaw. 1.25 zł. W Chojnicach do nabycia w aptece Apt. K. Zaka w drogerjach Br. Huberta i K. Tarkowskiego; — w Tucholi w drogerjach: St. Wawrzynowicza, Klóskowskiego, Rynek; H. Scheff'a Centralna Drogerja, Rynek 13, — w Sepólnie w aptece Apt. Naatza; — w Brusach w drogerji M. Wendy, — w Kościerzynie w aptece Apt. Wend'a oraz w drogerjach St. Sojeckiego i M. Mokwy; — w Kartuzach w aptece D. Christ'a iw drogerji J. Zaremby.

Dom. Zbeniny

pow. Chojnice sprzedaje

konie fornalne

zarazem poszukuje się

pokojuowej

(uczony).

Swieża

Rzepa

ścierniskowa nadeszła

Robert Six.

Plomby, korony, mostki i zęby sztuczne w kauczuku — jak również wszelkie przeróbki wykonuje

K. Rogge

Gdańska 17.

Potrzebna od 1. 8. młodsza

książkowa

władająca językiem polskim i niemieckim. Pisemne zgł. z odpisem świadectw zebeą reflektantki skierować do firmy

Juljusz Schrelber
Chojnice, Rynek 17.

Pokój

umeblowany do wynajęcia

Człuchowska 14.

KINO NOWOSCI

W sobotę o godzinie 8.30 w niedzielę o godz. 4 i 8.30

Wielki sensacyjny film w 2 serjach 20 aktach

I. serja — 10 aktów pod tytułem:

As Pikowy

Zajmujący dramat sensacyjny w 10 aktach. Najnowsza i najbardziej interesująca kreacja

Willjama Desmonda

Pajęcza sieć intryg! Ofiary nikczemnej szajki! As pikowy — to herszt tajemniczej szajki — to wódz bandy opryszków — to pan zgrai zbirów.

W niedzielę o godz. 4 przedstawienie dla dzieci i młodzieży.



Walter Heyn

mistrz malarski

CHOJNICE, pl. Jagielloński 6

wykonuje wszelkie

prace malarskie — jak i malowanie powozów.

Wielki wybór:

tapet bord i listew

od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Na nadchodzące zabawy letowe polecamy naszą

zupelną wyprzedaż naczyń

Każdy znajdzie tam po bajecznie niskich cenach odpowiednie artykuły dla kótek szczęścia, loterji i strzelnicy.

Skład sortymentowy

Balzer & Borris

Chojnice